

Kinoteatr- Podhale

Data publikacji: 10.04.2008 0:00

Historia Skoczowskiego kina i zmiana nazwy.

(tekst napisano dnia **1 marca**)

- W opracowaniu Skoczowskie KINO (na OX) czytamy na wstępie: cyt. 21 grudnia 1912 r. skoczowska gmina zezwoliła Antoniemu Strzykowi z Karwiny na otwarcie stałego kina w starej sali widowiskowej i gimnazjalnej powstałej ok.1867 r. (dzisiejsze kino "Podhale"), a znajdującej się w ogrodzie hotelu "Pod białym koniem". Różnie to kino początkowo nazywano - iluzjonem, kinoteatrem, teatrem świetlnym czy teatrem elektrycznym.....

- W wyd. z 1993 r. DZIEJE SKOCZOWA Od zarania do współczesności na str. 224 jest napisane: cyt. W 1908 roku zainstalowano w sali gimnastycznej kino. Prąd elektryczny wytwarzano z prądnicy poruszanej silnikiem spalinowym .. koniec cyt.

- W wyd. z 1967 r. PAMIĘTNIK SKOCZOWSKI na str. 45 czytamy, że skoczowski szklarz Rudolf Rucki cyt.Był też prekursorem wprowadzenia kina do Skoczowa, jednak i w tym przedsięwzięciu nie miał szczęśliwej ręki, zbankrutował i Radę Miejską prosił o wsparcie; udzielono mu takiej w kwocie 2 koron miesięcznie chociaż chciał 10 koron. Odmówił przyjęcia jałmużny..... koniec cyt.

Historia powinna być tylko jedna prawdziwa. Ale jeżeli skoczowskie kino jest po trzykroć urodzone to może i dobrze będzie miało trzy życia byle za 10 a nie dwie korony.

Z mieszanymi odczuciami przyjąłem wybraną przez MDK nową nazwę kina KINOTEATR ELEKTRYCZNY Bardzo pozytywnie należy ocenić wybraną przez MDK drogę, po której kroczył do ogłoszenia tej nazwy. Konkurs, sięganie do źródeł i historii kina, konsultacja z wielkim autorytetem kina p. Janickim. Można określić wręcz, że działania wzorcowe. Dowiadujemy się z prasy, internetu, że p. Janickiemu nazwa się bardzo podoba wraca się do korzeni i tradycji, do najszlachetniejszej nazwy pochodzącej z czasów, kiedy w kinie były motory dla wyrabiania elektryki.

Wszystko się zgadza tylko uważam, że nie wzięto pod uwagę, że od tamtego czasu minęło prawie sto lat, 100 lat, a może więcej. Jaka jest szalona różnica w stosunku do elektryczności wtedy a dzisiaj?

Jeżeli nazwa ma być oryginalna ma przyciągać widzów nie może być powszechna, codzienna, musi budzić zainteresowanie. I znowu się zgadza w tamtym czasie, kiedy nie było jeszcze powszechnej elektryczności wspaniałe spełniała taką rolę, budziła podziw i zainteresowanie była magnesem dla mieszkańców Skoczowa i okolic.

Jaki stosunek do elektryczności mamy dzisiaj? Jest to zjawisko tak powszednie, tak oczywiste, że w ogóle, na co dzień nie zwracamy na niego uwagi. Kiedy dzisiaj wyraz Elektryczny nas inspiruje? Kiedy współcześnie może pobudzać nasze zmysły? Podam dla przykładu trzy przypadki, dla zobrazowania subtelnej różnicy odbioru zjawiska elektryczności wtedy a dzisiaj. Są to brak prądu, kiedy nas prąd kopnie lub popieści i kiedy płacimy coraz to większe rachunki za energię.

I teraz pytanie czy Elektryczny dzisiaj spełnia rolę inspirującą, czy jest określeniem oryginalnym, czy pospolitym? Ciekawym czy powszednim?. Czy spełnia rolę marketingu, reklamy? Czy przyciąga? Pobudza wyobraźnię? Mam poważne wątpliwości. A taką rolę powinna spełniać nazwa kina, teatru, aby przyciągała publikę.

Innym tematem jest pytanie - Czy nazwa obiektu o takiej wspaniałej starej architekturze, winna kojarzyć się z nowoczesnością? Tutaj też rodzą się wątpliwości.

Bardziej wskazanym by było, aby w niedalekiej przyszłości z nowoczesnością kojarzyło się pełne zaplecze sali kinowo-widowiskowej.

Historia jest ważna nie bez znaczenia jest też dobra nazwa, ale najważniejsze to fakt, że jeszcze w Podhalu w Skoczowie widać, istotne zmiany na lepsze. Od roku w DKF można miło i pożytecznie spędzać czas przy ambitnych filmach w trójwymiarze (prelekcja-film-dyskusja).

Zaś kino szczególnie w ostatnim czasie proponuje coraz to lepsze filmy i inne naprawdę wspaniałe spektakle, których już zazdroszczą nam w okolicznych miasteczkach. W ostatnim Głosie Ziemi Cieszyńskiej czytamy: A to dopiero początek. Czy istnieje opcja, aby nie być optymistycznie i pozytywnie zelektryzowanym? Tym razem odpowiadam sam sobie i innym - nie ma takiej opcji.

Kino-widz.

P.S. Czy nie rozsądniej by było, aby odwrócić kolejność wpierw modernizacja a potem ponownie wrócić do tematu zmiany nazwy. Zmiana wydaje się być uzasadniona. Okoliczności zmiany nazwy kina z przedwojennej: Kino Miejskie na powojenną: PODHALE były groteskowe. Podobno decyzję podejmował jakiś anonimowy urzędnik w ministerstwie w Warszawie (takie czasy). Podejrzewam, że ten decydent nie miał najlepszych ocen z geografii.

Byłby również czas, aby ktoś opracował rzetelnie historię skoczowskiego kina.

A potem bogatsi w wiedzę szukać optymalnej nazwy. Może Jonasz albo

Tryton (był już dom kultury o takiej nazwie) a może Piekiełko lepiej go mieć

w nazwie kina niż ????

P.S. II dnia **2.04.08**

Nie należę do osób złośliwych ale czytając aktualne wyniki ankiety w internecie 5% za zmiana zaś 92% za "Podhalem" mam co prawda wątpliwą satysfakcję, że się nie myliłem w temacie zmiany nazwy kina. Inny temat to dyktatorski sposób przebiegu całej operacji zmiany nazwy od pewnego czasu. Wyników konkursu na nazwę nikt uczciwie nie ogłosił. Za to Głos Ziemi Cieszyńskiej w dniach. 18.01.08 + 15.02.08 + 29.02.08 + 7.03.08 praktycznie informował, że w Skoczowie kino to już nie "Podhale" ale "Kino Teatr Elektryczny " Nie chcę tego komentować dobitnie bo musiałbym użyć nie cenzuralnych słów. Napiszę tylko: dokładnie czasy PRL-u. zupełnie podobnie jak przy nadawaniu nazwy "Podhale".

Ale to wszystko nie jest najważniejsze. Mnie najbardziej boli to, "że nie wiedzą co czynią " Cała historia zmiany nazwy jest przeciwko kinu. Przeciwko DKF przeciwko kinomanom z Skoczowa i okolic. Jest typowym działaniem "na złość mamie odmrozę sobie uszy" Ostatnie niedzielne przedpołudnie poświęciłem na zapoznanie się z Regulaminem Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych a szczególnie z Anekssem do tego regulaminu. Jedno zrozumiałem na pewno trzeba bić się o każdego widza i to powinno być nadrzędnym celem. Jak wobec tego zrozumieć, że decyzje idą wbrew 92% potencjalnych uczestników edukacji filmowej organizowanej w kinie. Tak się składa, że ostatnio byłem uczestnikiem szkoleń w ramach "Europejskiego Funduszu Społecznego" między innymi na temat marketingu. Oceniając zagadnienie zmiany nazwy z punktu psychologicznego to szkolny przykład negatywnego działania. Choćby na przykładzie modelu Erica Berna "Formy relacji międzyludzkich" Relacje pomiędzy MDK a obywatelami powinny kształtować się jako dorosły do dorosłego.? A wyszło jak rodzic do dziecka. Albo jak takie działanie ma się do hierarchii potrzeb człowieka wg. Modelu Maslowa ? Jak w kontekście narzucenia zmiany nazwy przez MDK ludzie mają odczuwać swoje potrzeby bezpieczeństwa, przynależności, docenienia. poznania. realizacji siebie.? Ponadto każdy inteligentny człowiek, uczciwy polityk i dobry szef powinien umieć przyznać się do błędów. Jeżeli ktoś tego nie rozumie to będziemy chodzić do "Teatru Elektrycznego" byle przy remoncie foteli nie zamienili na krzeselka elektryczne.

Zdj.: Robotnicy demontujący starą nazwę kina.

(fot. M.P.)